

**Katarzyna Spurgjasz, Kolekcja muzykaliów Joannesa Chrysostomusa Zalaskiego jako źródło do badań kultury muzycznej Śląska w czasach rekatolizacji (1654–1707) – popularnonaukowy opis prowadzonych badań w ramach rozprawy doktorskiej**

18 rękopisów. 108 utworów muzycznych. 3 miejscowości. 1 właściciel kolekcji – i zarazem kopista rękopisów, wykonawca utworów, współtwórca kultury muzycznej miejsc, w których pracował. Na swoich rękopisach podpisywał się tylko inicjałami I.C.Z., ale na podstawie innych źródeł udało się ustalić jego tożsamość. Nazywał się Joannes Chrysostomus Zalaski. Zachowujemy mu łacińskie imiona, bo nie wiemy, którą wersję językową by wolał: wszystkie miejsca jego działalności były wówczas etnicznym i językowym pograniczem polsko-niemieckim; nazwisko miał polskie, ale wszystkie zachowane źródła, które spisał, są po niemiecku lub po łacinie. Prawdopodobnie znał wszystkie trzy języki, i we wszystkich trzech nie tylko mówił, ale i śpiewał: był z zawodu kantorem kościelnym w Prusicach, Namysłowie i Brzegu na Dolnym Śląsku.

Zalaski urodził się w latach 30. XVII wieku. Pierwsza źródłowa wzmianka o jego zatrudnieniu pochodzi z 1657 roku. Działał niemal pół wieku, aż do śmierci w roku 1705. Czas jego aktywności niemal w pełni pokrywa się z tzw. okresem rekatolizacji na Śląsku. Trwał on od pokoju westfalskiego (na mocy którego śląskim ewangelikom zakazano publicznego sprawowania kultu z wyjątkiem księstw legnickiego, brzeskiego i wołowskiego oraz miasta Wrocławia), a szczególnie od wejścia w życie w roku 1654 dekretu cesarskiego, nakazującego przekazanie wielu śląskich kościołów ewangelickich w ręce katolików – aż do ugody altranszadzkiej z roku 1707, przywracającej ewangelikom wolność wyznania. Trudna dziś dla nas do wyobrażenia w praktyce zasada *cuius regio, eius religio* prowadziła do sytuacji, w której wielu ludziom odgórnie zmieniano przynależność wyznaniową, z czym łączyły się nie tylko kwestie teologiczne, ale także – a może: zwłaszcza – cała zewnętrzna strona przeżywania wiary: formularze liturgiczne, rytuały, teksty modlitw i komentarze.

Nieodłącznym aspektem religijności była wówczas muzyka. Śpiew i dźwięki instrumentów towarzyszyły liturgii w kościołach, prywatnym modlitwom w domach, procesjom na ulicach, spektaklom teatralnym (często nawiązującym do religijnych wątków) wystawianym w szkołach. Muzykolodzy od lat badają ten aspekt kultury: jak wyglądała muzyka u katolików, jak u ewangelików, co ich różniło, co nawzajem od siebie przejmowali... Czas rekatolizacji na Śląsku wydaje się być pod tym względem szczególnie interesujący – jednak do tej pory nie mieliśmy żadnych źródeł muzycznych pochodzących z rekatolizowanych kościołów tego terenu. Zidentyfikowana niedawno kolekcja rękopisów muzycznych Joannesa Chrysostomusa Zalaskiego jest pierwszym tego typu zespołem źródeł.

Ta stosunkowo niewielka kolekcja jest wdzięcznym obiektem badań: skupia się w niej jak w soczewce wiele wątków, które składały się na kulturę muzyczną XVII-wiecznego Śląska. Mamy tu utwory kompozytorów katolickich i ewangelickich; miejscowych i działających ponad tysiąc kilometrów dalej; powiązanych z kulturą niemiecką, polską, włoską. Wśród autorów są jezuici, franciszkanie, kanonicy; znani nadworni kapelmistrzowie, mający liczny dorobek, i zapomniani nauczyciele parafialnej szkoły, o których działalności kompozytorskiej nikt by nie wiedział, gdyby nie jeden zachowany rękopis. Wśród utworów natomiast znajdziemy zarówno proste pieśni, nadające się do śpiewania przez całą wspólnotę wiernych na nabożeństwie, jak i wirtuozowskie koncerty, wymagające bardziej wykwalifikowanych wykonawców. Znajdziemy utwory przeznaczone na jeden głos i jeden instrument, ale i takie, do których wykonania trzeba całego zespołu: kilku śpiewaków i kilku instrumentalistów grających na skrzypcach, wiolach, puzonach, organach... Kontekst kulturowy miejscowości, w których Zalaski pracował i tworzył swoją muzyczną kolekcję, jest niemal równie zróżnicowany. Prusice były wówczas niewielkim miasteczkiem, leżącym w posiadłościach możnego rodu Hatzfeldów; jeszcze przed rekatolizacją mieszkała tam społeczność mieszana wyznaniowo. Namysłów był większym ośrodkiem miejskim, zamieszkanym głównie przez ewangelików (elita miejska niemal w całości wyemigrowała po rekatolizacji), mającym bliskie kontakty kulturowe z Wrocławiem. Brzeg natomiast był stolicą odrębnego księstwa, rządzonego przez Piastów wyznania kalwińskiego, zamieszkałego w większości przez luteran; ten znaczący ośrodek kultury i edukacji został po bezpotomnej śmierci ostatniego księcia przyłączony bezpośrednio do cesarstwa i rekatolizowany w 1676 roku – jednak mimo wysiłków cesarskiej administracji, jezuitów i kapucynów nie udało się przekonać znacznej części mieszkańców do zmiany wyznania, ani uczynić z miasta równie istotnego ośrodka kultury katolickiej, jakim był on niegdyś dla kultury protestanckiej.

18 rękopisów. 108 utworów muzycznych. 3 miejscowości. 1 właściciel kolekcji. Wiele wątków, wiele pytań o to, jak właściwie wyglądała kultura muzyczna Śląska w czasach rekatolizacji. Próbuje się na nie odpowiadać prowadząc badania źródłowe, ale także przygotowując edycje utworów – by można było nie tylko o tej muzyce poczytać, ale również ją usłyszeć, w całej jej różnorodności.